

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

REDAKCJA

przyjmuje interesantów
od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA

czynna od godziny 8—18



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Cena numeru 1 złoty

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM**

**REDAKCJA: ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 68**

**ADMINISTRACJA :
PIOTRKOWSKA 70**

Telefony: Redakcji 144-18
Administracji 222-22

**Konto w Banku „Społem”,
Oddział w Łodzi, Nr. 12**

Właściwym torem

Obrady pierwszego w Polsce Odrodzonej Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej zostały zakończone. Ruch socjalistyczny naszego kraju dokonał podsumowania swoich dotychczasowych osiągnięć. W skali ogólnopolskiej oceniono włożony wysiłek i omówiono szczegółowo wartość oraz skutki właściwej linii politycznej na podstawie której karne szeregi naszych członków stanęły do pracy na wyznaczonych sobie odcinkach.

Atmosfera, która panowała na Kongresie w czasie obrad była najlepszym dowodem tego, że wszystkie środowiska, każda komórka partyjna, poszczególni działacze i aktywiści z różnych stron kraju, rozumieli wartość i docenili ważność chwili obecnej, oraz sposobność dziejową, którą należy wykorzystać, odpowiednio docenić i wyciągnąć z niej należyte wnioski. Wszystkie przemówienia cechowała troska o przyszłość państwa i odpowiedni kierunek polskiego ruchu socjalistycznego. Poruszono wszystkie zagadnienia, omówiono szczegółowo niemal każdy odcinek pracy, wykazano braki i błędy, nakreślono sposoby i taktykę dalszej działalności. Przemawiali delegaci prawie wszystkich środowisk. Każdy mówił szczerze i jasno, wyraźnie formułował swoje żądania i domagał się usprawnienia poruszonych dziedzin życia publicznego.

Nikt nie był krępowany w swoich założeniach, nikomu nie odbierano głosu, nie wywierano nacisku, nie przekonywano się wzajemnie o słuszności reprezentowanych tez czy dezyderatów. Zapomocą faktów i dokonanych prac w terenie oceniano dobrą wolę i wysiłki przedstawicieli poszczególnych terenów.

Jeśli były jakieś zasadnicze różnice w stosowaniu taktyki, jeśli domagano się przeprowadzenia zmian w poszczególnych odcinkach pracy, skoro wskazywano drogi lepszego, sprawniejszego działania, to wszystko to było podyktowane chęcią doprowadzenia rozwoju naszego ruchu do takiego punktu, który by odpowiadał właściwym naszym siłom i zaufaniu jakie mamy w szeregach klasy pracującej naszego kraju. Tylko tak można i należy ocenić przebieg dyskusji na naszym kongresie. To wynika jasno z nuty i treści przemówień.

Charakterystyczną i zasługującą na podkreślenie rzeczą była sprawa całkowitej jednomyślności wszystkich mówców, kiedy zastanawiano się nad słusznością linii partyjnej. Tutaj nie było żadnych niedomówień, nie wypłynęła żadna różnica, nikt nie miał poprawek ani uzupełnień. Wszyscy byli zgodni, że stosowana dotąd taktyka jest słuszną i celową. Zarówno sprawa jednności ruchu robotniczego jak i udział nasz w bloku demokracji polskiej spotkał się z całkowitą aprobatą i jednomyślnością wszystkich uczestników kongresu. To jest dowodem niezaprzeczalnym i bezspornym, że kongres był MANIFESTACJĄ JEDNOSTKI I ZWARTOŚCI RUCHU SOCJALISTYCZNEGO.

Wielki nacisk kładziono na konieczność skoordynowania wszystkich sił szczerze socjalistycznych, wprężenia w pracę wszystkich, dla których walka o ideały nasze nie jest obojętna. Dawano wyraz pragnieniom, aby w uścisłych zmaganiach dla dobra Odrodzonej Ojczyzny i spraw socjalizmu zatarły się całkowicie wszystkie wczorajsze różnice i nieporozumienia. Wołano głośno i przyzywano do wspólnej pracy biernie jeszcze dotąd zachowujących się towarzyszy. Równocześnie zwracano z naciskiem uwagę, aby w wyniku rozszerzania się i wzrastania naszych szeregów w niczym nie wyznaczano i nie wykoślawiono naszej dotychczasowej słusznej linii politycznej. Wszyscy byli zgodni w pragnieniu dalszego umasowienia ruchu, przy równoczesnym zachowaniu i ugruntowaniu stworzonych wytycznych mających za sobą piękną kartę tworzenia podstaw pod zrzęby wolnej, suwerennej i demokratycznej Polski.

Kiedy zamykano obrady Kongresu, gdy wśród rozbrzmiewających tonów naszego hymnu podniosły się w górę zaciśnięte pięści w antyfaszystowskim pozdrowieniu, kiedy na sali rozległy się żywiołowe, spontaniczne, gromkie okrzyki na cześć jednności ruchu robotniczego i solidarności budujących demokrację mas, każdy z uczestników zrozu-

niał, że POLSKI RUCH SOCJALISTYCZNY DOBRZE POJAŁ SWOJE DZIEJOWE ZADANIA. Wszyscy byli dumni z tego, że czerwone sztandary walki o wolność i socjalizm cechuje także dobrze pojęty i właściwie zrozumiany, głęboki, twórczy patriotyzm.

ARTUR KARACZEWSKI.

Zwołanie ósmej sesji K. R. N.

WARSZAWA (Polpress). — Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że VIII sesja Krajowej Rady Naro-

dowej została zwołana na dzień 21 i 22 lipca 1945 roku godzina 10, w sali posiedzeń KRN przy ul. Nowogrodzkiej 47.

Oreǳie prez. Trumana w dniu święta Niepodległości

Ameryka jest dumna, że oswobodziła Europę

WASZYNGTON (AFP). W oreǳu do narodu amerykańskiego, wydanym z okazji święta narodowego Stanów Zjednoczonych (Dzień Niepodległości, 4 lipca), prez. Truman przypomina, że w 169 lat po proklamowaniu niepodległości, Ameryka, dumna jest, iż przyczyniła się do wyzwolenia Europy. Ufajmy, mówi oreǳie, iż z pomocą Opatrzności, wkrótce uda nam się zwyciężyć wroga na oceanie Spokojnym.

W roku bieżącym mężczyźni i kobiety, należące do sił zbrojnych USA, święcą Dzień Niepodległości w dalekich krajach. Obywatele tych krajów zrozumiały, dlaczego my święcimy ten dzień: albowiem wolność droga jest sercu każdego wolnego człowieka. Ludzie ci przyłączą się do nas,

by czcić wraz z nami naszą Deklarację Niepodległości, stwierdzającą, że wszyscy ludzie rodzą się równi i że posiadają oni pewne prawa, które nie mogą być odebrane żadnemu człowiekowi: prawo do życia, do wolności i do szczęścia.

Program konferencji Wielkiej Trójki

LONDYN (AFP). Porządek dzienny konferencji Wielkiej Trójki w Poczdamie nie został jeszcze ustalony. Oczekuje się tu, iż przedstawiciele 3-ch wielkich mocarstw zajmować się będą przede wszystkim sprawą kontroli politycznej i ekonomicznej

nad Niemcami, odbudową krajów zniszczonych przez nazistowski hitlerowski oraz kwestią cięśnin tureckich.

Korzystny przebieg wydarzeń w sprawie polskiej pozwala żywić nadzieję, że konferencja będzie mogła przystąpić niezwłocznie do uregulowania tej kwestii. Na szczególną uwagę zasługuje w tej sprawie życzenie przyjęte przez rządowe koła londyńskie niedzielnej mowy wicepremiera polskiego St. Mikołajczyka, który podkreślił w niej życzenie marsz. Stalina, by sojusz polsko-radziecki uzupełniony był przez porozumienie Polski z demokracjami zachodnimi.

Stosunki egipsko-sowieckie

KAIR (AFP). Rozmowa, którą odbył sowiecki przedstawiciel dyplomatyczny w Egipcie z premierem egipskim, nasunęła

pewnym kołom przypuszczenie, że konferencja ta pozostaje w związku z rzekomą propozycją ZSRR oddania mu miejsca w zarządzie spółki akcyjnej Kanału Suezkiego. Premier egipski oświadczył jednak po konferencji, iż nie dotyczyła ona żadnych donioślejszych spraw.

Rząd sowiecki zdementował pogłoski jakoby zamierzał nabyć znaczną część akcji Kanału Suezkiego.

Robotnicy londyńscy zakrzyczeli Churchilla

LONDYN (Reuter). Premier Churchill przemawiał wczoraj wieczorem w okręgu wyborczym North Paddington w Londynie. Było to pierwsze z jego trzech ostatnich przemówień, jakie ma wygłosić w stolicy przed dniem głosowania, przypadającym w czwartek. W czasie tego przemówienia premier spotkał się z niezyciowym przyjęciem słuchaczy. Mimo, iż Churchill przemawiał przy pomocy głośnika, trudno było usłyszeć jego słowa wśród przerywań publiczności.

Premier odwiedził ten okrąg wyborczy, by poprzeć kandydaturę pierwszego lorda admiralicji Brendan-Brackena.

Gdyby Labour Party zwyciężyła...

LONDYN (Polpress). Prasa angielska w dalszym ciągu poświęca wiele miejsca kampanii przedwyborczej. Angielska opinia publiczna liczy się ze wzrostem wpływów Labour Party. Partia ta będzie mogła bez trudu objąć władzę w Anglii, jeżeli uzyska co najmniej tyle mandatów, ile konserwatyści.

Herbert Morrison, a ministrem spraw wewnętrznych, byłaby pierwszy raz w dziejach Anglii — kobieta Helena Wilkinson.

Przed konferencją Poczdamską

PARYŻ (AFP). Korespondent „New York Times” donosi z Londynu, iż na konferencji berlińskiej przede wszystkim poruszone zostaną sprawy terytorialne i ekonomiczne Bliższego Wschodu oraz żądania Turcji, która

domaga się w części naftowych źródeł angielsko-amerykańskich w Iraku.

Korespondent dodaje, iż ożywiona działalność dyplomatyczna dotychczas nie doprowadziła do wyjścia z impasu sporu angielsko-francuskiego w sprawie zwołania konferencji lewantyńskiej. Jak wiadomo, Francuzi domagają się konferencji 5-ciu mocarstw, Anglicy zgadzają się jedynie na konferencję 3 państw: Anglii, Francji, Ameryki.

Francuzi okupują Berlin

Wojska francuskie wkroczą do Berlina jednocześnie z brytyjskimi i amerykańskimi i wraz z nimi wezmą udział w okupacji stolicy Niemiec. Oddział francuski, przeznaczony do tego celu składa się z tysiąca żołnierzy. Być może, iż zostanie on później wzmocniony przez inne formacje.

Kongres komunistów francuskich

PARYŻ (Polpress). 30 czerwca zakończył swe obrady kongres francuskiej partii komunistycznej. Na posiedzeniu końcowym, odbytym pod przewodnictwem Marcellego Cachina, przyjęto tekst manifestu do narodu francuskiego. Kongres wybrał jednogłośnie nowy komitet centralny. Wśród członków Komitetu Centralnego znajdują się między innymi Thorez, Cachin, Duclos, Marty i inni.

Końcowe przemówienie wygłosił Thorez, który wskazał na niebezpieczeństwo grożące demokracji francuskiej ze strony karteli i ustów. Mówca domagał się przyjęcia przez rząd wniosków komunistów w sprawie handlu zagranicznego i odbudowy przemysłu. Następnie wysunął Thorez postulaty zwołania niezależnej konstytuancy, przed którą rząd byłby odpowiedzialny za swoją politykę.

Dokończenie przebiegu obrad i dyskusji

Tow. Janaszek domagał się kierowania na ziemię odzyskane uświadomionych elementów z Poznańskiego, Pomorza i centr. Polski, znaczącą że repatriantom z za Bugu ciężko jest aklimatyzować się w warunkach życiowych skrajnie różnych od dotychczasowych. Kłeska ziem zachodnich jest tzw. „szaber”: na punktach kontrolnych powinny istnieć sądy do rażnie karzące na miejscu winnych grabieży. Gospodarstwa rolne powinny mieć 25 ha, by były samowystarczalne.

Tow. Motyka dał wyraz przekonaniu, że świadome masy robotnicze nie zniechęcą się chwilowymi trudnościami ekonomicznymi i władzy zdobytej z ręki nie wypuszczą. Jednocześnie dał wyraz radości z powodu powrotu do partii dawnych członków, co oznacza nowy etap rozwoju PPS. Drugi ustęp przemówienia tow. Motyka poświęcił sprawie swobody wyznaniowej, stwierdzając, że życzeniem socjalistów jest zniesienie przymusu nauki religii w szkole.

Tow. Haneman przestrzegł przed niebezpieczeństwem zezwolenia na powstawanie organizacji niemieckich, jeśli nawet noszą one charakter lewicowy: pamiętać należy, że cały naród niemiecki odpowiada za zbrodnie Hitlera w którego ręce oddał w swoim czasie władzę. Do organizacji lewicowych przeniknąć mogą elementy faszystowskie i znów będą zagrażać pokojowi świata.

Tow. Starostecki domagał się by reforma rolna została pogłębiona w kierunku rozwiązania zagadnienia przeludnienia wsi. Po stworzeniu pewnego typu gospodarstw rolnych przy pomocy specjalnego ustawodawstwa należy położyć kres rozdrabnianiu ich.

Tow. Stańczyk również zabrał głos w dyskusji, oświadczył, że stosunku naszego do Zw. Radzieckiego. Przyjaźń nasza ze wschodnim sąsiadem wynika z potrzeb narodu Polskiego — w tym przekonaniu zrobiliśmy wszystko, by żyć ze Zw. Radzieckim w zgodzie jako sojusznicy i sąsiedzi. Muszą zniknąć wszelkie uprzedzenia i podejrzenia zarówno co do intencji Zw. Radzieckiego, jak i naszych. Wzajemne współzycie naszych krajów wymaga bezwzględnej szczerości. Są wśród Polaków tacy, którzy śnią o jakiejś „antysowieckiej koalicji międzynarodowej”. „Znając te kwestie na terenie zagranicy mogę oświadczyć — powiedział tow. Stańczyk — że na szczęście świata i na szczęście naszego narodu, takie pomysły są nie-realne i przeciwnie stawiają się im wszystkie społeczeństwa” — założeniem takiej „Ligi” mógłby być tylko współudział w niej Niemiec, a ta koncepcja jest dla nas nie do przyjęcia. W stosunku do PPR tow. Stańczyk oświadczył, że współpraca stronnictw PPS i PPR oparta na wzajemnej szczerości i zaufaniu jest koniecznym warunkiem do podjęcia wspólnymi siłami wielkiego trudu odbudowy kraju.

Tow. Matuszewski zaznaczył, że przyjmując do swych szeregów powracających dawnych członków partii nie będziemy oceniać ludzi według przynależności do takich czy innych grup politycznych partii, a tylko i wyłącznie według zasad naszej partii, na podstawie obecnej działalności tych członków i wyników ich pracy.

Tow. Stawiński omówił zagadnienie uświadomienia politycznego społeczeństwa jako koniecznego etapu przed przystąpieniem do wyborów. Następnie podkreślił zadanie partii jako czynnika kontroli życia gospodarczego. Podniesienie wydajności pracy robotnika należy w dużej mierze od należytej obsady personalnej kierowniczych stanowisk w przemyśle. Ingerencja Partii w tych sprawach jest konieczna.

Tow. Gero omówił zagadnienia ideologiczne. Ścisły kontakt przywódców partii z dołem partyjnym, z masami członków jest gwarancją rozwoju potęgi i znaczenia PPS. Tow. Statter dał wyraz głębokiej sympatii, jaką ludność Krakowa darzy potężnego sojusznika, Rosję Sowiecką. W dowód wdzięczności za przyczynienie się do wyzwolenia Polski, Kraków

postanowił wybudować pomnik na cześć Armii Czerwonej.

Tow. Sidowski domagał się umasowienia ruchu spółdzielczego, odpowiadającego w swych dążeniach leżom gospodarczym socjalizmowi. Rzucamy hasło: każdy członek partii członkiem ruchu zawodowego i ruchu spółdzielczego.

Tow. Oleśnicki nawiązuje do referatu tow. Osóbki - Morawskiego omówił zagadnienie stosunku do Zw. Radzieckiego i do bratniej PPR. Tow. Stefaniak wezwał członków partii do pogłębienia zainteresowania ziemią Mazurską. Ziemia ta czeka na ludzi pracy, którym daje nieograniczone możliwości rozwinięcia działalności na wszystkich polach.

Tow. Kowalezyk zwrócił uwagę na konieczność wychowywania młodzieży w duchu socjalistycznym. Należy baczną uwagę poświęcić Zw. Harcerskiego. Specjalny akcent przemówienia poświęcony był sprawie niemieckiej. Domagamy się by ludność niemiecka zdolna do pracy została osadzona w obozach i przymusowo zmobilizowana do pracy nad odbudową Polski.

Tow. Chudoba omówił akcję przesiedlania ludności na ziemie zachodnie domagając się zapewnienia przesiedleńcom odpowiednich warunków bezpieczeństwa.

Tow. Gajewski stwierdził, że siła Partii leży w jej jednolitości. Istnieje tylko jedna PPS jednocząca w swych szeregach wszystkie elementy patriotyczne i przywiązanie do ideologii partyjnej — nie może być między niemi różnic stworzonych przynależnością w przeszłości do tej czy innej grupy politycznej.

Tow. Przetacznik skierował apel do partii by baczną uwagę poświęciła kwestii osadnictwa na Pomorzu Zachodnim, gdzie w okresie żniw jest zapotrzebowanie na 800.000 ludzi do pracy. Następnie tow. Przetacznik domagał się poprawy bytu członków Milicji Obywatelskiej.

Tow. Ajnenkiel stwierdził, że przygotowanie pracowników samorządowych nie jest dostateczne — radnych socjalistycznych należy usiłować szkolić w dziedzinie znajomości prac samorządowych.

Tow. Rentfleisz zabrał głos w sprawie sytuacji materialnej klasy robotniczej.

Tow. Dobrowolski podnosił znaczenie jednego frontu klasy robotniczej w dziele odbudowy Państwa. Tow. Krzewniak stwierdził, że waga zadań stojących przed PPS wymaga wzmożenia jej od wewnątrz i skonsolidowania wszystkich aktywnych sił. Tow. Jarecki: wszelkie drobne spory i nieporozumienia w terenie nie powinny mieć harmonijnej współpracy z PPR. Tow. Jarecki domagał się by władze partyjne, których wyboru dokonał Kongres, poczyniły kroki celem nawiązania współpracy PPS z międzynarodówką. Następnie tow. Jarecki stwierdził, że niemieccy socjaldemokraci na terenie Gdańska są pomocni władzom polskim w demaskowaniu hitlerowców.

Tow. Mirek: celem zabezpieczenia zbioru wysokogatunkowych (zboż) na terenie Śląska Dolnego konieczne jest natychmiastowe przetransferowanie na te tereny około 320.000 ludzi. Akcja zaludnienia ziem zachodnich posuwa się b. powoli. W akcji żniwnej powinna wziąć udział cała młodzież szkolna.

Tow. Drabowicz podkreślił masowy rozwój PPS w Poznaniu.

Tow. Ordoczyński stwierdził, że klasy pracujące oczekują szybkiej realizacji hasła poprawy bytu.

Tow. Debnicki domagał się utworzenia świeckich urzędów stanu cywilnego.

Następnie tow. Debnicki omówił rolę PPS w tworzeniu kadr Milicji Obywatelskiej, domagając się, by władze partyjne wysunęły postulat mianowania członka PPS na stanowisko jednego z vice-ministrów bezpieczeństwa publicznego.

Tow. Rusinek zabrał głos, stwierdzając, że zdrowy rozsądek, oraz obywatelstwo, a nie względy uczuciowe powinny cechować ocenę rzeczywistości ze strony członków Partii. Warunkiem koniecznym dla rozwoju Partii jest dyscyplina i podporządkowanie się władzom partyjnym, które rozstrzygają o taktyce partyjnej. Socjalizm do którego realizacji dążymy może być tylko jeden i w tym zakresie niema w partii żadnych rozbieżności.

Zamykając dyskusję zabrał głos tow. Drobner stwierdzając, że ruch socjalistyczny w 1920 r. był przełomem wojnie ze Zw. Radzieckim i idea

przyjaźni z naszym wschodnim sąsiadem mimo pewnych odchylen linii partyjnej przed wojną względnie podczas okupacji, spowodowanych wpływem czynników sanacyjnych w partii, zwyciężyła i jest dziś myślą przewodnią naszej polityki zagranicznej.

Tak samo zwyciężyła idea jednolitości frontu, którą podczas okupacji reprezentowała grupa RPPS, a która jest dziś podstawą współpracy naszej w bloku stronnictw demokratycznych. Polska partia socjalistyczna jest partią jednolitą i w tym leży jej potęga...

Felieton warszawski

Pół litra

Pół litra — to w tej chwili w Warszawie (i nie tylko w Warszawie) określona miara cieczy czy płynu. Pół litra — to pojęcie. Oczywiście niema tak niedomyślnych czytelników, którym trzeba tłumaczyć, że chodzi o pół litra wódki.

Tu i ówdzie, w sklepie i na ulicy, w biurze i domu, słyszy się rozmowy o wódce — jak dawniej, ale nie tak dawno — o bimbrie.

— A zarobię na pół litra? — pyta robotnik.

— Będzie pół litra — to się zrobi! — mówi tragarz.

— Wypijem pół litra, to pojedziem — sekunduje mu woźnica.

Fryzjer, który mnie goli, mówi melancholijnie, że dokładne ogolenie mojej brody — to nawet nie jest jeszcze kieliszek.

Widziałem jak dwaj sprzedawcy gazet w wieku po 12 lat, którzy sprzedają pisma, oczywiście po wyższej cenie, obliczali swój dzienny targ i z zadowoleniem konstatowali, że na pół litra — to się zarobilo.

Obserwowałem dziennikarza, umawiającego się, ze swoimi chłopcami na niedzielę i pytającego: „Ale wódzka będzie?”

I odpowiedź: „To się wie”.

Jechałem w niedzielę E.K.D. Święteczna publika wypełniała wagony. Dużo młodzieży. Koszyki z prowiantem, jak zwykle na wy-cieczkę.

A z koszyków wyzierały gardziolka z białą i czerwoną główką.

Wartki płynęły rozmowy, że będzie „popiojocha” i „popijawa”, że Stach ma mocną głowę, ale Zosia — to po dwóch kieliszkach jest już do niczego.

Bilety na E.K.D. są fantastycznie drogie. Do Podkowy Leśnej — 50, do Grodziska — 70 złotych.

Pasażerowie narzekają. Ale konduktor uspakaja, stawiając filozoficzne pytanie: No, a wódka ile kosztuje?

Wódka jest miarą, skalą porównawczą i kryterium wartości.

Mam kolegę — dziennikarza, który „wierszówkę” przelicza na pół litra.

Warszawa pije i pić dużo. Ale jakoś bez wdzięku i lekkości. Zbyt hałaśliwie i zbyt ostentacyjnie.

Nie zamierzam moralizować. Byłoby mi z tym nie do twarzy, ale sprawa „pół litra” zaczyna być zagadnieniem niepokojącym.

W okresie okupacji Niemcy celowo rozpijali społeczeństwo, rozpijali zarówno ludność miejską jak i wieś, zatruli ją bimbrem, aby osiągnąć przez to swoje własne cele. Sprawa była do tego stopnia poważna, że Polska podziemna musiała się nią zająć w ramach działalności konspiracyjnej, likwidując „bimbrownie”, nakładając kary na handlarzy alkoholem.

Ludzie pili podczas tamtych czarnych dni, aby zapomnieć na chwilę o „lapankach”, obozach, aresztowaniach, egzekucjach, pili, by zagłuszyć rozpacz i ból, pili, by zdławić lęk i strach, pili, by utopić ciagle trawiący niepokój, by zalać wielopostaciowego robaka.

Wielu przyzwyczaiło się do wódki. Wciąż się w niej pijaństwo i dzisiaj szuka w dalszym ciągu w kieliszku zabaw i uciechy.

Na ulicach Warszawy stanowiąc zbyt wielu widziny ludzi, przemierzających je nader niepewnym i chwiejnym krokiem.

Zjawisko to nie jest jeszcze tak groźnym, by już bić na alarm. Jest jednak na tyle już ważnym, zwłaszcza na odcinku życia młodzieży, że poruszyć je trzeba i trzeba pobudzić czujność tych czynników, którym sprawa ta leży na sercu.

Obowiązek ten ciąży w pierwszym rzędzie na czynnikach odpowiedzialnych za wychowanie nie tylko młodzieży ale i dorosłych, spaczonych przez lata okupacji, pozbawionych właściwych zainteresowań społecznych. Tych ludzi należy weciągnąć w orbitę zagadnień dnia dzisiejszego, zagadnień powojennego życia polskiego, ukazując jego możliwości i szerokie perspektywy.

„Pół litra” nie może być u nas pojęciem, ale tylko butelką wódki.

H. Now.

Powrót króla Leopolda może doprowadzić do rewolucji

PARYŻ (Polpress). Z Brukseli donoszą, że cała prawie prasa belgijska w ostrych słowach krytykuje zamiar króla Leopolda powrotu do kraju. Związki Zawodowe i partie postępowe grożą strajkiem powszechnym: W Belgii panuje powszechne przekonanie, że powrót króla doprowadzić może do rewolucji.

Dzienniki publikują liczne dokumenty, które świadczą o bliskim kontakcie między królem Leopoldem a Hitlerem. Równocześnie odbywają się w Salzburgu gorące rozmowy z udziałem króla Leopolda. Na narady te przybyli przedstawiciele partii monarchistycznej i reprezentanci arystokracji belgijskiej.

4 miliony Niemców do odbudowy ZSRR

LONDYN (AFP). Sprawa zatrudnienia Niemców przy odbudowie krajów zniszczonych omawiana będzie w czasie spotkania Wielkiej Trójki. W Londynie spodziewają się, że Związek Radziecki zażąda skierowania do ZSRR czterech milionów robotników

niemieckich. Gdyby Churchill i Truman zgodzili się na to żądanie, należało by się liczyć z możliwością wysłania do Związku Radzieckiego wielu jeńców niemieckich, znajdujących się teraz w obozach anglo-amerykańskich.

Przegląd prasy angielskiej

LONDYN (Polpress). Prasa angielska poświęca wiele miejsca aktualnym zagadnieniom polityki zagranicznej. „Daily Telegraph” pisze w związku z wkroczeniem wojsk brytyjskich do Berlina, — „Nie pierwszy raz w dziejach wkraczają obce wojska do Berlina. Fryderykowi Wielkie-

mu nie udało się powstrzymać naporu wojsk rosyjskich, które wraz z oddziałami austriackimi opanowały stolicę Niemiec. Również Napoleon po zwycięstwie pod Jena wkroczył triumfalnie do Berlina”.

„Daily Herald” omawiając ostatnie przemówienie Edena, aprobuje w zupełności jego stanowisko w sprawie polityki zagranicznej Anglii. Polemizując z wywodami konserwatystów, którzy są przeciwnikami kontroli państwa nad przemysłem, dziennik stwierdza, że Związek Radziecki mimo braku inicjatywy prywatnej i mimo najcięższej kontroli państwa osiągnął w dziedzinie przemysłu zbrojeniowego znacznie większe sukcesy, niż Stany Zjednoczone. Kontrola państwa nad życiem gospodarczym Anglii jest — zdaniem autora — konieczna dla przeprowadzenia szybkiej i taniej odbudowy kraju.

„Times” zwraca uwagę na ważną zmianę, jaka zaszła w rządzie amerykańskim z powodu ustąpienia Stettinusa. Nominacja Byrnesa ma znaczenie dla całego świata. „Times” podaje, że Byrnes jest gorącym zwolennikiem konstruktywnej polityki, o partię na współpracy z sojusznikami.

Wojska radzieckie w Magdeburgu

LONDYN (Polpress). Wojska amerykańskie opuszczają Magdeburg i wycofują się na linię demarkacyjną. W godzinach wieczornych dnia 1 lipca rozlepią na ulicach miasta afisze na cześć Związku Radzieckiego i Armii Czerwonej, której wkroczenie spodziewane jest każdej chwili.

Udział Kanady w wojnie z Japonią

SYDNEY (Reuter). — Flota kanadyjska zostanie rozbudowana w celu wzięcia udziału w wojnie na Dalekim Wschodzie. 60 okrętów, w tym nowoczesne krążowniki, lotniskowiec i konrtorpedowce będą operowały pod flagą kanadyjską na Pacyfiku. Jednocześnie

nie Kanada będzie w dalszym ciągu produkowała statki i działa dla pokonania Japonii. 30.000 żołnierzy kanadyjskich będzie współdziałało z wojskami amerykańskimi na Pacyfiku i wielu lotników będzie współdziałało z lotnictwem brytyjskim.

Podatek od kapitałów we Francji

PARYŻ (Polpress). Minister finansów Plevin внесе w najbliższych dniach do Zgromadzenia Konsultatywnego projekt podatku od kapitałów. Projekt ten przewiduje, że każda firma rozporządzająca kapitałem zakładowym, przewyższającym kwotę 10 mi-

lionów franków, będzie musiała złożyć do Skarbu Państwa 1/20 część całego kapitału. W ten sposób państwo będzie posiadało co najmniej 5 procent udziału we wszystkich poważniejszych przedsiębiorstwach.

Ratyfikacja Karły Bezpieczeństwa

NOWY JORK (Polpress). Prezydent Truman przedłożył dnia 2 lipca statut Organizacji Międzynarodowej sensuowi amerykańskiemu do ratyfikacji. Zgodnie z konstytucją

Stanów Zjednoczonych wszelkie uchwały międzynarodowe muszą być ratyfikowane przez Senat. Senat amerykański liczy 96 członków. Do ratyfikacji konieczna jest większość 64

Gorzej niż Beck

Zawarcie z Niemcami przez rząd „sanacyjny” paktu nienapadania w r. 1934 miało dwie konsekwencje, niezmiernie ważne z punktu widzenia stosunków międzynarodowych. Po pierwsze — pakt polsko-niemiecki, zabezpieczając Hitlera od strony wschodniej, dawał mu możliwość swobodnego manewrowania na Zachodzie i Południu (Nadrenia, Austria, Czechosłowacja). Po — drugie, zawarcie tego paktu określało stanowisko Polski wobec ZSRR w sensie negatywnym, to znaczy stawiało Polskę w szeregu państw, których faszystowskie lub półfaszystowskie rządy prowadziły w stosunku do Rosji Radzieckiej mniej lub więcej jawną politykę niechęci i nieprzyjaźni. Taki był istotny sens paktu i w ten sposób porozumienie to podówczas wszędzie oceniano.

Późniejsze dusery „sanacyjno” — hitlerowskie, wizyty, polowania, bankiety i obustronne popisy oratorskie były już tylko postawieniem kropki nad i, podkreśleniem faktu o niedwuznacznej zgole wymowie. Pro-faszystowskie swe sympatie manifestowała, zresztą, „sanacja” również dla Mussoliniego, gen. Franco i wszelkich innych pomniejszych fuchrerów. Wysyłało się, jak pamiętamy, delegacje, prezenty, ryngrafy, używało się każdej odmianie faszystowskiej dyplomacji i moralnego poparcia. Kronika pięcioletnia 1934—1939 zawiera niezbitą dowody, liczne a niezbitą dowody ścisłych kontaktów reakcji polskiej z faszyzmem międzynarodowym.

Dopiero marzec 1939 r. przywiódł — po niewczasie — do opamiętania min. Becka, który był heroldem i filarem tego rodzaju polityki zagranicznej. Raptowne zawrócenie z drogi fatalnych błędów i złowrogich sympatii, nie zdało się już przecież na nic. Durech „monachijskie”, snujące się m. in. po apartamentach pałacu przy ul. Wierzbowej, wprawiły w ruch lawinę wypadków, która w pierwszym rzędzie, w pół roku później, miała zmiażdżyć Polskę. Słynny parasol Chamberlaina nie uchronił świata przed nawalnicą dziejową; gorączkowa rejtura Becka na nowe pozycje polityczne nie mogła już odwrócić hitlerowskiej fali.

Okres wojny i okupacji był dla Polski — i nie tylko dla Polski — okresem twardej i surowej nauki historii. Wymowę tej lekcji zrozumieć powinni wszyscy, nawet ci, którzy dawne nalogi, skłonności i sympatie mający dotychczas jasność widzenia. Niestety, jak dowiódł przebieg procesu Okulickiego i współpracowników, jeszcze w r. 1944, a nawet w 1945 byli wśród emigracji polskiej ludzie, żyjący w nierzeczywistym świecie przeszłości bezpowrotnie minionej. Nie bacząc na nic i na nikogo, brnąć coraz głębiej w bagno politycznego bezsensu, ludzie ci odważali się wydawać podważnym organom krajowym „rozkazy”, które były — obiektywne biorąc — zbrodniczym szaleństwem i zaprzeczeniem rzeczy najoczywistszych. Trudno wprost pojąć absurdalną niesamowitość sytuacji: klika zbankrutowanych polityków polskich, pozbawiona istotnej łączności z krajem, korzysta z gościnności Rządu i narodu angielskiego po to, aby czynić co tylko można dla zaskłodzenia Rosji Radzieckiej, potężnemu sojusznikowi tegoż Rządu i narodu angielskiego!.. A zaślepiona nienawiść Raczkiewiczów i Arciszewskich idzie tak daleko, że nie cofają się nawet przed myślą porozumienia z Niemcami, śmiertelnym wrogiem Anglii i — Polski!..

To są sprawy, nie mieszczące się nawet w granicach logiki i zdrowego rozsądku, to są

dziwolagi polityczne, nad którymi długo głowić się będą historycy czasów obecnych. Panowie z hotelu „Rubens”, którzy są już dzisiaj, na szczęście, gronem prywatnych, nieciekawych dla nikogo osób, tkwią duchem wciąż w tym punkcie, z którego w marcu r. 1939, wbrew swym wewnętrznym dyspozycjom, musiał zejść nawet Beck. Wysyłając Okulickich do Polski z poleceniem prowadzenia walki z Armią Czerwoną, klika londyńska czyniła gorzej niż Beck, który na minutę przed dwunastą zademonstrował jednak zamienny, choć już symboliczny raczej,

zwrot. Ale trzymać się w r. 1945, jak pijany plotu, koncepcji dawno przegranych i przez świat cały odrzuconych — to zabawa bezmyślna, a zarazem niebezpieczna, która mogłaby kosztować nas bardzo drogo, gdyby nie skuteczna przeciwalkcja demokracji polskiej z Rządem Tymczasowym na czele.

Błądzić — mówi stara maksyma — jest rzeczą ludzką, ale trwać w błędach jest rzeczą diabelską. Od „rzeczy diabelskich” odwracamy się ze wstrętem i pogardą, właśnie w imię uratowanego w tej najstraszliwszej z wojen — człowieczeństwa. B.

PRZEGLĄD PRASY

Ukazujący się w Łodzi „Tygodnik Demokratyczny” poświęca w ostatnim numerze dwa poważne artykuły aktualnym sprawom gospodarczym.

Punktem wyjścia pierwszego z nich: „Zagadnienia gospodarcze w dobie obecnej” jest stwierdzenie faktu, że sytuacja zaopatrzenia naszego społeczeństwa nie jest jeszcze tak dobra, jak byśmy pragnęli. Wskutek tego podnoszą się głosy, aby uposażenia pracowników podnieść wyżej, a obniżyć ceny produktów. Rzecz nie jest jednak tak prosta, skoro

„regulatorem naturalnym cen jest i było wzajemne, współzależne ułożenie się podaży i popytu. Towar niezależnie od kosztów produkcji jest tym cenniejszy, im jest go mniej, podobnie jak tym tańszy, im go jest więcej. Temu prawu przypisać należy fakt, że z odzyskaniem niepodległości wbrew przewidywaniom ceny nie zmniejszały, lecz przeciwnie wykazywały tendencję wzrostową.

Autor artykułu podaje szereg wskazań, zmierzających do zwiększenia podaży i poprawienia sytuacji gospodarczej. Jednym z takich środków jest popieranie inicjatywy prywatnej w handlu.

Tej właśnie sprawie poświęcony jest drugi artykuł p. t. „Handel prywatny”. Stwierdza się tam, że w demokratycznej Polsce jest wiele miejsca dla inicjatywy prywatnej i że zobowiązania, zaciągnięte w tej sprawie przez Rząd będą z całą pewnością dotrzymane. Ale i handel prywatny zobowiązuje się tym samym do konsekwentnego eliminowania spekulacji i przestrzegania godziwej wysokości zysku. W czasach okupacji.

„zysk stuprocentowy był zyskiem normalnym. O mniejszy nie opłacało się trudzić. Dziedzina handlu, zwłaszcza w połączeniu z rzekomo zabronionym, a w rzeczywistości polowicznie tolerowanym szmuglem, dawała możliwość grasowania ludziom dorabiającym się w szybkim tempie niebywałych fortun.

O tym możemy dziś mówić otwarcie i szczerze. Wolny handel korzysta z pomocy państwa. Ale odradzający się obecnie handel musi mieć jedną cechę — musi być uczciwy i to uczciwy bez zastrzeżeń. Zostały stworzone warunki gwarantujące ludziom pragnącym handlować możliwość zarobkowania i korzystania z ochrony prawa.

Sprawa „aprowizacji” zajmuje się również łódzki „Głos Robotniczy”, przytaczając interesujące i pocieszające dane z tej dziedziny.

Ogółem, o ile w kwietniu ludność pracująca otrzymała zaledwie część artykułów, przydzielonych na podstawie kartek, o tyle w czerwcu kartki będą całkowicie pokryte.

Perspektywy aprowizacyjne na następne miesiące są jeszcze lepsze:

„Do Łodzi ma przybyć 15.000 ton tłuszczów, mleka skondensowanego, jarzyn, konserw, artykułów przemysłowych i innych. To wystarczy całkowicie na pokrycie zapotrzebowania ludności pracującej Łodzi na okres kilku miesięcy. Napływ tytułu artykułów żywnościowych, których pewną część zawdzięczamy UNRRA wpływa również dodatnio na uregulowanie i obniżkę cen spekulacyjnych wolnego rynku, będzie jednym z czynników stabilizacji handlu i likwidacji spekulacji.”

Na marginesie artykułu o handlu prywatnym i w ogóle terminologii „Tygodnika Demokratycznego” nasuwa się drobna uwaga. Wspomina się w tym piśmie — i to nie jeden raz — o jakimś „stanie średnim”. Czy to tylko dziwne zamiłowanie do archaizmów? Jeśli nie, chcielibyśmy wiedzieć, co to za diwotwo ten „stan średni”, kto do niego należy i jakie są stany „wyższe” i „niższe” w demokratycznym społeczeństwie?

Zagraniczni dziennikarze o nowej Polsce

WARSZAWA (Polpress). Bawiący od kilku dni w Stolicy dziennikarze angielscy i amerykańscy nadali przez radio do swoich krajów ojczystych pierwsze reportaże o Warszawie. Jest rzeczą bardzo ciekawą dowiedzieć się, jakimi oczyma patrzą na nas ludzie, którzy dotychczas nie znali naszych stosunków. Tak np. Robert Magidoff, amerykański radiokomentator, podkreślił, że przybycie stworzonego ostatnio Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej wywołało w Warszawie i całej Polsce wielki entuzjazm, tym bardziej, że oczekiwane jest lada godzina uznanie nowego Rządu przez Londyn i Wąszington. Bez względu na ważność wieków ze światem zewnętrznym, uwaga Warszawy, a prawdopodobnie i całej Polski skupia się na jej wewnętrznych problemach, bardzo poważnych, które dają się zdefiniować jednym słowem: odbudowa. Ulice Warszawy oczyszczono z gruzów i na tym samym skrzyżowaniu, gdzie w lutym br. korespondenci angielscy i amerykańscy widzieli zdechłego konia, z którego wykrajano wielkie płyty

Nawet felieton

Bajeczka

Znam sporo takich małżeństw: rozdzielni podczas wojny marzą o spotkaniu, tęsknią, wyobrażają sobie, jakie to będzie szczęście, gdy się znów zobaczą, jak to już nigdy, przynajmniej nie powiedzą sobie nawzajem złego słowa. Spotykają się wreszcie. Pierwsze uniesienie radości. Pierwsze dni sielanki. Potem pierwsza różnica poglądów. Pierwsze zdziwienie: „czemu ona (lub on) nie jest taka, jak ją widziałem we wspomnieniach?” Druga różnica zdań. Trzecia. I oto już klóć się na dobre po dawnemu.

Znam sporo takich rodziców: wychowują swoje dziecko, pieczą, kształcą i marzą dla niego, dajmy na to, o karierze lekarskiej. Aż tu dziecko robi im niespodziankę. Pewnego pięknego dnia oświadcza, że nie będzie doktorem, tylko kupcem. Albo maszynistą. Albo ożeni się z aktorką. Tragedia. Mama uderza w płacz, tato chwytą za różę. Syn wola: „Dajcie mi święty spokój do jasnej cholery!”

Znam jeden taki naród: pozbawiony ojczyzny, ciemiężony przez okupantów, bity, mordowany, dziesiątkowany, zaczyna się w opór. Nie jęczy. Nie rozpacza. Walczy po bohaterzku i czeka — czeka powrotu wolności. czeka ojczyzny. Mówi sobie: „Jakże będę ją kochał! Wiem, że będzie z początku biedna, że nie da mi od razu wszystkiego, że to ja będę musiał jej pomagać. Ale niech tylko wróci, niech będzie własna i wolna!”

I oto — spełnia się. Jest ojczyzna; jest wolna; jest własna. Naród cieszy się. Ale krótko. Powoli ten i ów z obywateli zaczyna jęczeć: „Oj, niedobrze, ja chciałem inaczej...” Ten i ów narzeka: „Czemu Kupiecki dostał meble po Niemcach, a nie ja? Krzywda, niesprawiedliwość!” Ten i ów zaczyna ojczyznę skubać. Skubie, drapie, szabruje. A im dłużej to robi, tym więcej na ojczyznę psioczy. Ze inna, że nie taka.

I znam jedno male, trzyletnie dziecko. Pewnego dnia matka zastała je przy układaniu piramidy z klocków. Piramida wałiła się, dziecko budowało ją wciąż na nowo, a tak było zatopione w swej pracy, że nie chciało iść na smaczny podwieczorek. Na pytanie, co takiego robi, dziecko odpowiedziało z przejęciem:

— Buduję Polskę.

Tom.

Sport robotniczy

źródłem tężyzny fizycznej i moralnej

Kiedy banda niedorostków wybije kilka szymb w kamienicy, wypławi się na jabłko do pobliskiego sadu, lub ściąganie kilka ciastek w bucie na rogu, rzadko przychodzi nam na myśl, że winę za to ponosi brak wychowania fizycznego, które powinno skierować na właściwe tory normalne instynkty zabawy, właściwe wszystkim dzieciom.

Kiedy spotkamy robotnika w szynlu przy kieliszku, lub młodzież robotniczą oddającą się grze w karty lub w pogoni za przygodami erotycznymi — nie oburzamy się na przysłowiowy dla wszelkich czasów „upadek moralności”, lecz zastanawiamy się, co jest powodem, że dzieci, młodzież i część ludności robotniczej ulega w pewnym odsetku złym pokusom.

Odpowiedź na to pytanie dał eksperyment, dokonany w jednym z wielkich miast, w dzielnicy znanej z wysokiej przestępczości młodocianych. Na pustym placu, będącym stałym terenem utarczki a nieraz krwawych bójek band młodzieżowych, zarząd miasta założył boisko i park zabawy. Niewiele czasu minęło, kiedy strzelanie bramki stało się większą atrakcją niż wybiecie zębów towarzyszowi zabaw, a zdrowe zmęczenie po meczu w siat-

kówkę stepiło ostrze przedwczesnego erotyzmu u młodzieży. Dzielnica będąca utrapieniem władz bezpieczeństwa stała się popularnym centrum sportowym, w którym dzieci, młodzież a nawet dorośli spędzali w sposób zdrowy i pożyteczny czas wolny od pracy.

Ale ten uspołeczniający wpływ sportu nie jest jedynym motywem, dlaczego domagamy się jak najszybszego rozwoju wychowania fizycznego w środowiskach robotniczych. Poważną rolę odgrywa także wpływ, jaki wywiera sport na zdrowie i rozwój fizyczny ludności robotniczej.

Wydaje się napozór zjawiskiem niezwykłym, że klasa robotnicza, która na barkach swych dźwiga ciężar codziennego wysiłku fizycznego, jest upośledzona w rozwoju fizycznym, że sprawność jej i tężyzna pozostaje w tyle poza uprzywilejowanymi dawniej grupami ludności.

W rzeczywistości, niestety, tak jest. Wzrost wagi ciała, objętości klatki piersiowej wykazuje niższe wskaźniki wśród ludności robotniczej, aniżeli w innych klasach społecznych. Zniekształcenie kości, kręgosłupa, klatki piersiowej, zła postawa, są częstym udziałem ludności pracującej fizycznie. Wady te są

źródłem wielu chorób, przedwczesnej niezdolności do pracy i niedołężności w wieku, który daleko odbiega od okresu starzenia się wśród ogółu ludności.

Odpowiedzialność za to upośledzenie fizyczne ponosi w znacznym stopniu praca zawodowa. Rozpoczyna ją robotnik wcześniej, aniżeli pracownik umysłowy. W okresie kiedy organizm rozwija się, kiedy kościec stanowi jeszcze plastyczną masę, idzie młodzież robotnicza do fabryk. Wysiłek fizyczny w tym wieku zbyt obciąża organizm i często prowadzi do zaburzeń w rozwoju. Współodpowiedzialność za rozwijające się wady i zaburzenia ponoszą także niedostatek, niedobory w odżywianiu i brak należytego wypoczynku. To wszystko wywiera charakterystyczne piętno na rozwoju młodzieży robotniczej.

Ale i u dorosłych nie zawsze wysiłek fizyczny sprzyja harmonijnemu rozwojowi ciała. Często praca fabryczna polega na jednostronnym obciążeniu pewnych grup mięśniowych i kości. Hutnik, który dmie szkło, szwaczka, która szyje na nożnej maszynie, kamieniarz, który młotkiem ręcznym rozkłada kamień — są typowymi tego przykładem. U ludzi tych przychodzi do nadmiernego wyrobienia grup mięśniowych zatrudnionych przy pracy, ze szkodą dla reszty ciała, które pozostaje na niskim stopniu rozwoju.

Tym błędem i wadom rozwojowym może zapobiec tylko racjonalne wychowanie fizy-

czne. Wyrabia ono wśród młodzieży harmonijny rozwój całego ciała, podnosi sprawność całego organizmu; u dorosłych stanowi ono wyrównanie czynników szkodliwych w pracy zawodowej i przedłuża okres zdolności do pracy poza dotychczasowe granice wieku. Starość czyni ono przyjemniejszą, chroniąc nas przed niedołężnością fizyczną.

Pogląd, że człowiek pracujący fizycznie nie potrzebuje wychowania fizycznego, ani sportu, bo „dość ma gimnastyki przy pracy” — należy do fałszywych. Ludność robotnicza ma niemniejsze prawo i obowiązek do udziału w sporcie i wychowaniu fizycznym, aniżeli inne grupy ludności.

Sport robotniczy, ażeby przyniósł należyty pożytek dla zdrowia, musi być prowadzony racjonalnie i fachowo. Nie może on być tylko dążeniem do rekordów, które przynoszą więcej szkody, aniżeli pożytku. Współzawodnictwo jest konieczne, bez niego sport traci atrakcyjność, ale idea przewodnią musi być wyrobienie tężyzny całego ciała, której nie zdobywa się na drodze specjalizacji w jednej grze sportowej.

Sport robotniczy musi być oddany w ręce specjalistów wychowania fizycznego i lekarzy sportowych. W tym tylko wypadku spełni on należycie swą rolę, stając się dźwignią postępu klasy robotniczej w dziedzinie zdrowia i tężyzny fizycznej.

e.p.

Ż Y C I E Ł O D Z I

Idziemy naprzód

Mimo wszystko — wbrew wszystkim złym mocom idziemy naprzód. Również w dziedzinie administracji doskonalimy stale aparat kierowniczy. Wojewoda Łódzki Ob. Dąb-Kociół wykorzystując to szczęśliwe położenie, że wśród pracowników Urzędu Wojewódzkiego znajduje się cały szereg wybitnych fachowców, zarządził zorganizowanie szeregu kursów szkoleniowych dla urzędników administracji ogólnej, i Samorządu Terytorialnego. Pierwszy kurs tego rodzaju w oswobodzonej Polsce odbył się w czasie od 4.4. do 18.4 rb. Kurs dla urzędników referendarskich, postawił przed słuchaczami bardzo wysokie wymagania. Wykłady trwające od 8.30 do 17 po południu, wymagały wielkiego wysiłku, tak od wykładowców, dla których szkolenie było przecież dodatkową pracą, jak i od słuchaczy, którzy mieli w ograniczonym czasie dokonać pracy niemal ponad siły. Jednak działając dla wspólnego celu, kurs zakończono z ogólnym zadowoleniem dokonania pożytecznego czynu. Kierownicy byli zadowoleni z ideowego nastawienia i wyteżonej pracy słuchaczy, którzy zjechali się ze wszystkich powiatów województwa, aby zdobyć wiedzę spożytkować dla dobra ogółu. Na b. wysokim poziomie były szczególnie referaty na temat: „Polska Racja Stanu na przestrzeni wieków” wygłoszony przez Radcę prawnego P.P.R., „Ku czemu dąży Demokracja”, wy-

głoszony przez Redaktora ob. Karaczewskiego, jak również referat Dyrektora Sobolskiego na temat „Znaczenie planowości w Administracji”. Kurs pożegnał serdecznymi słowami ob. wicewojewoda Szudziński. Obecnie trwa od 25.6 do 7.7 rb. drugi kurs szkoleniowy. I tak w trudzie dnia codziennego idziemy naprzód — ku jaśniejszej przyszłości. Nowakowski

Kurs pedagogiczno-spółdzielczy

Dnia 2 lipca b. r. odbyło się otwarcie Kursu Pedagogiczno-Spółdzielczego w Łodzi, mającego na celu przygotowanie nauczycieli i kandydatów na nauczycieli szkół przysposobienia spółdzielczego.

Na kurs ten przyjęto z całej Polski, nie wyłączając terenów zachodnich ponad 100 osób. Wiele z nich — to wytrawni działacze spółdzielczy, chcący poznać zasady pedagogi-

ki społecznej, inni — to uspołecznieni nauczyciele, którzy pragną na kursie zdobyć wiedzę spółdzielczą. Kurs, obok wykładów teoretycznych z socjologii, ekonomii, psychologii, pedagogiki społecznej i spółdzielczości, prowadzonych przez profesorów uniwersytetu, obejmuje również metodykę nauczania przedmiotów praktycznych, a więc towaroznawstwo, księgowość i t. d. O organizacji i gospodarce spółdzielni będą wykładali dyrektory central spółdzielczych. Część zajęć na kursie będzie prowadzona systemem seminaryjnym.

Z przemówień wygłoszonych na otwarciu kursu wynika, jak niezmiennie doniosła rolę odgrywa w rozwoju ruchu spółdzielczego wyszkolony pracownik spółdzielczy. Obecnie, szkolony pracownik spółdzielczy. Obecnie, pomyślnie dla spółdzielczości warunki rozwojowe mogą być tylko wtedy odpowiednio wykorzystane, jeżeli uda się w porę obsadzić placówki spółdzielcze kadrami fachowymi i ideowo przygotowanymi. Powierzone spółdzielczym związkom gospodarczym przez państwo i społeczeństwo zadania będą jedynie wtedy spełnione, o ile przy wykonywaniu ich czuwać będzie uświadomiony i przekonany o celowości swej pracy spółdzielca. Związek Rewizyjny Spółdzielni R.P. przez uruchomienie Kursu zapoczątkował ważną akcję szkolenia nauczycieli spółdzielczości, na których z kolei będzie ciążył obowiązek kształcenia pracowników dla różnych szczebli i form ruchu spółdzielczego.

Kary za niewykonanie obowiązku meldunkowego

Zarządzeniem ob. Prezydenta m. Łodzi z dnia 23 maja r. b. wprowadzony został obowiązek meldunkowy na terenach t. zw. „Wiekszej Łodzi”.

W związku z tym wszystkie osoby bez różnicy płci i wieku, zamieszkałe lub przebywające czasowo w m. Łodzi, winny się być meldować w dniu 27 maja r. b.

Wydział Ewidencji Ludności zwraca uwagę, że obowiązek dopilnowania zameldowania ciąży na:

1) lokatorów głównym — w stosunku do sublokatora, 2) głowie rodziny — w stosunku do członków rodziny i domowników, jeśli ci pozostają we wspólnym gospodarstwie z głową rodziny i wspólnie z nią zamieszkują, 3) pracodawcy — w stosunku do pracowników u niego zamieszkałych.

Obowiązek przyjmowania od lokatorów wypełnionych kart meldunkowych oraz dopisania tych kart, a nadto dostarczenie meldunków do Biur Meldunkowych, ciąży na:

1) właścicieli domów, 2) dzierżawców lub innych kierownikach hoteli, pensjonatów, domów noclegowych, burs, przytułków, 3) osobach, którym powierzone zostało spełnienie czynności meldunkowych, 4) zarządcach domowych, wyznaczonych przez Wojewódzki Oddział Tymczasowego Zarządu Państwowego do sprawowania opieki nad mieniem porzuconym i opuszczonym.

O przypadkach braku osoby do prowadzenia meldunków na terenie domu, hotelu, pensjonatu, domu noclegowego, bursy, szpitala, przytułku itp. — należy powiadomić natychmiast kierownictwo właściwego Biura Meldunkowego, które wyznaczy prowadzącego meldunki z urzędu.

Obowiązek powiadomienia o tego rodzaju faktach ciąży na lokatorach lub domowych komitetach lokatorskich ewent. na dozorcach domów.

Wszyscy mieszkańcy m. Łodzi winni udzielać na żądanie osoby prowadzącej meldunki wyczerpujących wyjaśnień, dotyczących szczegółów zgłoszenia zameldowania oraz obowiązków są przedstawić jej niezbędne dokumenty.

Odpowiedzialność za prawdziwość danych, wniesionych do zgłoszenia zameldowania lub wymeldowania, ponosi osoba zainteresowana. Zgłoszenia zameldowania należy wypełnić w 2 egzemplarzach na osobę.

Zgłoszenia zameldowania i wymeldowania w cenie zł. 1 — nabywać można w Biurach Meldunkowych, które mieszczą się na terenie każdego Komisarjatu Miłoci Obywatelskiej.

Osoby, korzystające z zapomóg Wydziału Opieki Społecznej, otrzymują karty meldunkowe z tegoż Wydziału bezpłatnie.

W wszelkie bliższe informacje i dokładne wyjaśnienia, dotyczące spraw meldunkowych, jak również ewidencji i kontroli ruchu ludności, należy zgłaszać się do kierownictwa poszczególnych biur meldunkowych, lub też do Wydziału Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego w Łodzi: ulica Zachodnia 63, front I piętro, pokój 12.

Osoby, które nie złożyły jeszcze kart zameldowania, winny dopełnić tego obowiązku najpóźniej do dnia 7 lipca r. b.

Wydział Meldunkowy podkreśla, iż do osób, uchylających się od obowiązku zameldowania po upływie wyżej wymienionego terminu stosowane będą sankcje karne.

Dom wypoczynkowy kolejowców

W dniu 23 czerwca 1945 r., z inicjatywy Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych, Koła Łódzkiego, nastąpiło otwarcie domów wypoczynkowych dla pracowników kolejowych i ich rodzin w Grotnikach koło Łodzi.

Przeznaczone na ten cel cztery budynki, położone nad rzeką Lindą, wśród lasów, w malowniczej, wybitnie suchej miejscowości, zapewniają idealny wypoczynek. W czasie wakacji odbędą się tam kolonie i półkolonie dla dzieci pracowników kolejowych.

Na uroczystość otwarcia przybyli przedstawiciele władz i organizacji zawodowych: vice-Wojewoda Łódzki ob. Szudziński Stefan, generalny sekretarz ZZK. ob. Buze Edward, vice-dyrektor D.O.K.P. w Łodzi ob. Świderski M., gener. sekretarz Związku Włókniarzy Stawiński Eugeniusz, prezes okręgu Z.Z.K., Łódź, Mazurkiewicz i wielu innych. Po tradycyjnych wiankach odbył się koncert orkiestry symfonicznej Z.Z.K., poczym zabawa do białego ranka. Całkowity dochód z zabawy przeznaczono na kolonie letnie dla dzieci.

Koncert Władysława Kędry

W czwartek, dnia 5 lipca o godz. 19 w sali Państwowego Konserwatorium Muzycznego odbędzie się wieczór polskiej muzyki fortepianowej. Utwory Chopina, Paderewskiego, Różyckiego, Moniuszki, Wielhorskiego i Szymanowskiego wykona Władysław Kędra. Bilety jeszcze do nabycia w Sekretariacie Konserwatorium Al. 1 Maja 6 i w „Orbisie”.

Zapisy do Gimn. Kupieckiego

Państwowe Żeńskie Gimnazjum i Liceum Kupieckie dla młodzieży i dorosłych ul. Kopernika 41 przyjmuje zapisy kandydatów do klasy przygotowawczej, do klas gimnazjalnych i licealnych od godz. 9—15.

Zjazd Związku Pracowników Spółdzielczych

W dniach 14 i 15 lipca br. odbędzie się w Łodzi ogólnokrajowy zjazd delegatów Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych.

Tematem obrad będą najżywotniejsze zagadnienia gospodarcze i społeczne oraz omówienie roli, jaką przy odbudowie życia gospodarczego w Polsce winien odegrać ruch spółdzielczy i zatrudnieni w spółdzielczości pracownicy.

Nowe przychodnie PCK

Polski Czerwony Krzyż w Łodzi uruchomił ostatnio dwie przychodnie lekarskie, w których przyjmują lekarze w zakresie wszystkich specjalności.

I-sza Przychodnia mieści się przy ul. Piotrkowskiej 234.

II-ga — przy ul. Armii Ludowej (POW) Nr. 26).

Przychodnie czynne są od godziny 8 rano do 6 po południu. Opłata za badanie lekarskie wynosi 20 zł. Podopieczni PCK otrzymują pomoc bezpłatnie.

W KRAJU

FEDERACJA SPÓŁDZIELNI WARSZAWSKICH WARSZAWA (Polpress). Z inicjatywy oddziału warszawskiego Zw. Rewizyjnego Spółdzielni R.P. odbyło się zebranie delegatów wszystkich warszawskich spółdzielni dzielnicowych, na którym uchwalono powołać do życia „Federację Warszawskich Powszechnych Spółdzielni Spożywców”. Działalność handlową Federacja rozpocznie od uruchomienia sklepów reprezentacyjnych we wszystkich dzielnicach miasta. Poza tym będzie centrala, zaopatrująca wszystkie spółdzielnie dzielnicowe w artykuły pierwszej potrzeby, jak warzywa, owoce, nabiał, opał i t. p. Federacja będzie również prowadziła działalność wytwórczą.

T.U.R. ORGANIZUJE SPÓŁDZIELNIĘ PRACY W KATOWICACH

KATOWICE (Polpress). Organizacja młodzieży T.U.R. w Katowicach zorganizowała spółdzielnię pracy „Wolność”. W ramach spółdzielni powstaną warsztaty rzemieślnicze oraz utworzone zostaną sklepy, których zadaniem będzie dostarczanie członkom towarów po możliwie najniższych cenach.

ZAKŁADY SYNTETYCZNEGO PALIWA W OŚWIECIMIU

WARSZAWA (Polpress). Ostatnio osiągnięto porozumienie z rządem ZSRR w sprawie, która posiada dla Polski kapitalną wagę, a mianowicie w przedmiocie pomocy przy budowie Zakładów Paliwa Syntetycznego. Delegaci polscy uzyskali od ZSRR wydzielanie kompletu urządzeń dla takich zakładów o produkcji 40 tysięcy ton paliwa sztucznego rocznie, co stanowić będzie z górą jedną trzecią dodatku do naszej obecnej produkcji

naftowej. Fabryka Paliwa Syntetycznego będzie zmontowana w Oświęcimiu, przy czym władze radzieckie przekażą Polsce urządzenia, plany i wzory katalizatorów, jakie używane były przez Niemców w Schwarzhede — zakładach, będących ostatnim wyrazem techniki w tej dziedzinie. Przy zakładach zmontowana będzie elektrownia o mocy 10 tys. kw.

SZKOŁY ZAWODOWE NA WYBRZEŻU POLSKIM

SOPOT (Polpress). Wydział Oświaty Rolniczej Gdańskiego Wojewódzkiego Urzędu Ziemińskiego przystąpił do utworzenia szeregu szkół fachowych typu licealnego. Organizuje się licea ogrodnicze, rolnicze, rybackie, leśne, gospodyń wiejskich oraz przemysłu rolnego i przetwórstwa mlecznego. Licea te powstaną w specjalnie wydzielonych ośrodkach rolnych.

Rejestracja odbiorników radiowych

WARSZAWA (Polpress). W związku z uchwałą Rady Ministrów z dnia 26 czerwca 1945 roku uchylającą zakaz korzystania z odbiorników lampowych i detektorowych Polskie Radio przystąpiło do rejestracji aparatów odbiorczych. Miesięczna opłata abonamentowa została ustalona w sposób następujący: 1) za detektor: zł. 25, dla pracujących (zatrudnionych na podstawie umowy o pracę) oraz instytucji państwowych, samorządowych i społecznych. I zł. 100, dla innych. 2) Za odbiornik lampowy zł. 50, dla

Uporządkowanie produkcji i zbytu spirytusu

WARSZAWA (Polpress). W ujętej kampanii gorzelniczej było czynnych około 600 gorzelni rolniczych na terenie całego państwa. W nadchodzącej kampanii produkcyjnej 1945-46 r. ilość czynnych gorzelni rolniczych wzrośnie o przeszło 100 proc. i wyniesie powyżej 1.200, a to dzięki uruchomieniu licznych placówek produkcyjnych tak w centrum kraju, jak i na terenach zachodnich. Państwowy Monopol Spirytusowy objął ostatecznie i prowadzi 9 wytwórni wódek, tj. w Warszawie, Lublinie, Łodzi, Krakowie, Poznaniu, Starogardzie Toruniu, Żyrardowie i Białymstoku, 4 fabryki wódek gatunkowych, produkujące na razie wódki czyste (w Charsznicy, Zamościu, Łańcucie i Dzikowie), zbiornice spirytusu w Chełmie oraz wytwórnie laku i rozlewnie denaturatu w Siedlcach. Poza tym uruchomiono 11 rektyfikacji spirytusu, a mianowicie: w Toruniu, Lublinie, Charsznicy, Suchowoli, Cieleśnicy, Łań-

cucie, Dzikowie, Boryszewie, Żyrardowie, Lesznie i Koninie.

Polityka produkcyjna Dyrekcji Państwowego Monopoli Spirytusowego idzie po linii eksploatowania takich wytwórni, których obecny stan i wyposażenie techniczne dają możliwość osiągnięcia odpowiednio wysokiej produkcji. Po uruchomieniu podanej liczby gorzelni rolniczych produkcja spirytusu wysokogatunkowego w nadchodzącej kampanii nie tylko zaspokoi potrzeby konsumpcyjne kraju, ale w znacznej części zostanie zużyta dla celów technicznych, tj. do wyrobu mieszanek napędowych, co będzie miało zasadnicze znaczenie dla dalszego rozwoju motoryzacji kraju.

Plan osadnictwa w miesiącu lipcu

WARSZAWA (Polpress). Centralny Komitet Przesiedleńcy przewiduje, że do dnia 1 sierpnia zostanie przesiedlonych z województw centralnych na tereny nowo odzyskane około 2 milionów osób, przy czym plan osadnictwa w poszczególnych okręgach zachodnich i północnych przedstawia się następująco: Pomorze Zachodnie 305.400 osób, Śląsk Dolny — 557.220, Mazury — 468.080, Śląsk Opolski — 271.280 oraz okręg Gdańska 199.900 osób.

Oprócz tego przewiduje się osiedlenie w okręgu mazurskim i pomorskim 50.000, na Śląsku Dolnym 290.000 oraz na Śląsku Opolskim 160.000 repatriantów ze wschodu.